

Codziennie życie Luisy

"Mam 27 lat i jestem supernumerarią Opus Dei. Pracuję jako dietetyk w Szpitalu w Caracas (Wenezuela). Codziennie rano, idąc do pracy, opowiadam Bogu o swoich sprawach". Rozmowa o codziennym życiu Luisy Eleny Villamizar.

15-01-2008

„Jestem dietetykiem i pracuję w Szpitalu Klinicznym w Caracas trzy

dni w tygodniu. Pozostałe dwa dni pracy przyjmuję prywatnie.

Mam 27 lat i jestem supernumerarią Opus Dei od pięciu lat”.

Jak wygląda twój zwykły dzień?

Wstaję o 5.30, dziękuję Bogu za nowy dzień i ofiarowuję Mu go. Potem pakuję do torby komputer, książki, kitel i jedzenie, bo wiem, że nie wrócę do domu przed nocą.

W drodze do szpitala modłę się: to chwila na „rozmowę” z Bogiem i z Matką Bożą. Opowiadam im moje historie! Kiedy mam wolna chwilę, odmawiam też Różaniec i staram się uczestniczyć we Mszy w kaplicy szpitalnej.

A kiedy już jesteś w pracy?

Cały dzień pracuję z pacjentami! Jeśli witam się z nimi i nauczę się ich imion, stanowi to już ogromną

różnicę, za którą są wdzięczni.
Staram się także przyjaźnić z tymi,
którzy ze mną pracują, troszczyć się
o nich. Wyobrażam sobie, że
wszystko to podoba się Bogu i czyni
moją pracę przyjemniejszą.

W weekend zbieram na nowo siły.
Spędzam ten czas z rodziną,
wychodzę na plażę, idę coś zjeść na
miasto, spotykam się z przyjaciółmi.

W czym pomaga ci Opus Dei?

Pomaga mi w wypełnianiu mojej
roli w Kościele. W Dziele nauczyli
mnie modlić się za Kościół i „być
Kościołem” tam, gdzie się znajduję.
Moje zobowiązanie wobec Prałatury
polega na walce w życiu
wewnętrznym: na szukaniu Boga w
życiu codziennym.

Prałatura zobowiązuje się dać mi
formację duchową, z której
korzystam każdego dnia.

Jak wygląda twoja rodzina?

Mam jeszcze pięcioro rodzeństwa, nie jesteśmy bogaci. Moi rodzice musieli się bardzo starać, aby nas utrzymać: dziękuję Bogu za ich przykład.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/codzienne-zycie-luisy/>
(22-02-2026)